

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **Ł.P.**

skazanego z art. 197 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 7 lutego 2018 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 20 marca 2017 r., sygn. akt V Ka .../17,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt II K .../16

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego Ł.P. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt II K .../16, uznał oskarżonego Ł.P. za winnego tego, że:

1. w dniu 12 kwietnia 2016 r. w G. doprowadził przemocą i groźbą K. S. do obcowania płciowego w ten sposób, że grożąc pokrzywdzonej obcięciem nóg siekierą lub innym podobnym narzędziem, przełamując jej opór, siłą przytrzymując ręce pokrzywdzonej, ściągnął jej spodnie oraz majtki i odbył z nią stosunek płciowy dopochwowy na tylnym siedzeniu należącego do niego pojazdu marki [...], a następnie siłą wyciągnął ją z samo

2. chodu, uderzył ręką w twarz celem przełamania oporu oraz przytrzymując za włosy, zmusił do odbycia stosunku oralnego i kwalifikując ten czyn jako występki z art. 197 § 1 k.k., skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności;

2. w dniu 12 kwietnia 2016 r. w G. spowodował naruszenie czynności narządów ciała K. S. na okres poniżej 7 dni w ten sposób, że podczas odjeżdżania samochodem spowodował przytrzaśnięcie jej ręki, którą włożyła w otwarte drzwi, żeby wyciągnąć swoje rzeczy i kwalifikując ten czyn jako występki z art. 157 § 2 k.k., skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego na rzecz K.S. zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł, a na mocy art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 41 a § 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. zakaz kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 30 metrów na okres 5 lat.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, podnosząc obszernie opisane zarzuty obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść rozstrzygnięcia, a z „daleko idącej ostrożności procesowej”, na wypadek nieuznania przez Sąd II instancji tych zarzutów za zasadne, także zarzut rażącej niewspółmierności kary i środków karych zastosowanych wobec oskarżonego.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 20 marca 2017 r., sygn. akt V Ka .../17, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego Ł.P.. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 185c § 1 k.p.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 185c § 3 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, polegające na nierozważeniu wnikliwie przez Sąd II instancji zarzutów zawartych w apelacji obrońcy, które to uchybienie skutkowało

zaniechaniem ponownego przesłuchania pokrzywdzonej w sytuacji, gdy w sprawie wyszły na jaw istotne okoliczności, które winny podlegać wyjaśnieniu. W szczególności niezbędnym było ustalenie:

- czy działanie pokrzywdzonej nie miało charakteru zemsty w związku z odmową zapłaty za odbyty stosunek przez oskarżonego,
- jaki był mechanizm powstania obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonej oraz w sytuacji, gdy w sprawie brak było innych naocznych świadków zdarzenia, a jedyne przesłuchanie pokrzywdzonej miało miejsce w dniu 14 kwietnia 2016 r. pod nieobecność oskarżonego i jego obrońcy, co skutkowało ograniczeniem skazanemu prawa do obrony, przez co doszło do przeniesienia nieprawidłowości orzeczenia Sądu Rejonowego do orzeczenia Sądu Okręgowego.

W ramach pkt 1. skarżący podniósł też zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 w zw. z art. 185c § 3 k.p.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na bezkrytycznym zaakceptowaniu przez Sąd II instancji zasadności oddalenia wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej, pomimo że wniosek dowodowy nie zmierzał do przedłużenia postępowania, a przeprowadzenie tego dowodu było dopuszczalne, co skutkowało ograniczeniem skazanemu prawa do obrony, w sytuacji gdy okoliczność odmowy zapłaty za odbyty stosunek mogła mieć bezpośredni wpływ na sposób postępowania pokrzywdzonej, w szczególności zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przy jednoczesnym uwzględnieniu, że pokrzywdzona oferowała nieznany mężczyznom stosunek seksualny za zapłatą poprzez publikację swojego ogłoszenia na portalu internetowym i wbrew treści uzasadnienia postanowienia o oddaleniu tegoż wniosku dowodowego, sama wskazywała na ustalenia dotyczące zapłaty, przy jednoczesnym wadliwym uznaniu, iż ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej byłoby niehumanitarne i niezasadne z uwagi na jej stan zdrowia psychicznego - przez co doszło do przeniesienia nieprawidłowości orzeczenia Sądu Rejonowego do orzeczenia Sądu Okręgowego,

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie, polegające na bezkrytycznym zaakceptowaniu przez Sąd odwoławczy zasadności zaniechania dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego psychologa, wydanej po ponownym spotkaniu biegłego z pokrzywdzoną,

na okoliczność stwierdzenia, czy deklarowana przez matkę pokrzywdzonej trauma po zdarzeniu z kwietnia 2016 r. faktycznie występuje, ze szczególnym uwzględnieniem, iż okoliczność ta stanowiła jedną z przesłanek oddalenia wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej, zaś sama biegła na rozprawie w dniu 6 grudnia 2016 r. wskazała na możliwość wydania opinii dotyczącej obecnego stanu zdrowia wyłącznie po spotkaniu z pokrzywdzoną, podczas gdy w treści sporządzonego uzasadnienia Sąd *meriti* posłużył się zeznaniami biegłej jako podstawą ustalenia dalszej traumy, które to zaniechania Sądu skutkowały ograniczeniem prawa skazanego do obrony, przez co doszło do przeniesienia nieprawidłowości orzeczenia Sądu Rejonowego do orzeczenia Sądu Okręgowego,

3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie, polegające na bezkrytycznym zaakceptowaniu przez Sąd odwoławczy zasadności zaniechania dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej lub opinii innego biegłego psychologa i seksuologa, w sytuacji gdy ustalenia opinii stwierdzające, iż w świetle przeprowadzonych badań biegli nie stwierdzili, aby oskarżony był zdolny dążyć do zaspokojenia swoich potrzeb siłą i wbrew woli drugiej osoby, zostały przez Sąd uznane za niewiarygodne, albowiem stanowią element ustaleń faktycznych, w sytuacji gdy owe ustalenia biegli poczynili po przeprowadzeniu badań, co obligowało Sąd do ewentualnego wyjaśnienia wątpliwości z zastosowaniem przepisów wyżej przywołanych, nie zaś rozstrzygnięciem kwestii, co do których niezbędne jest posiadanie wiedzy specjalistycznej, co skutkowało ograniczeniem prawa do obrony oraz błędem w ustaleniach faktycznych co do zdolności oskarżonego do dopuszczenia się popełnienia czynu zabronionego,

4. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k., polegające na nierozważeniu wnikliwie przez Sąd II instancji zarzutów zawartych w apelacji obrońcy, które to uchybienie miało wyrazić się w dowolnym zaaprobowaniu stanowiska Sądu I instancji, do czego doszło na skutek przekroczenia swobodnej oceny dowodów przechodzącej w dowolną i dokonaną wbrew doświadczeniu życiowemu i zasadom logiki, sprowadzającą się do bezkrytycznego uznania w całości za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej bez analizy tego wewnętrznie

sprzecznego zeznania w powiązaniu z innym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności zaś polegające na ustaleniu:

- jakoby relacja pokrzywdzonej była wiarygodna, w sytuacji gdy pokrzywdzona miała siedzieć na przednim fotelu, a następnie po próbie ucieczki zostać szarpnięta za ramię i pchnięta na kanapę z tyłu pojazdu, podczas gdy w trakcie badania i oględzin ciała nie stwierdzono obrażeń mogących być następstwem szarpania czy wysoce prawdopodobnego uderzenia w karoserię pojazdu, skoro pokrzywdzona miała stawiać opór, jak również w sytuacji, gdy relacja pokrzywdzonej jest niespójna i w wielu miejscach zawiera niedopowiedzenia,

- jakoby obrażenia ręki pokrzywdzonej mogły powstać na skutek zatrząśnięcia tej ręki w drzwiach samochodu, a następnie ciągnięcia pokrzywdzonej za samochodem (według wiarygodnych zdaniem Sądu *meriti* zeznań pokrzywdzonej) w sytuacji, gdy średnica przekroju ręki w miejscu powstania obrażeń uniemożliwia całkowicie zamknięcie drzwi pojazdu z jednoczesnym zakleszczeniem ręki bez złamania kości czy też znacznego odkształcenia karoserii pojazdu,

- jakoby pokrzywdzona nie mogła wykonać połączenia telefonicznego w trakcie jazdy samochodem, pomimo iż przed wprowadzeniem pojazdu w ruch pokrzywdzona swobodnie wykonywała połączenie telefoniczne, w ten również sposób doszło do namierzenia telefonu w dniu 13 kwietnia 2016 r.,

5. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez oparcie rozstrzygnięcia jedynie na wybiórczych elementach ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego i nieodniesienie się w należyty sposób przy wydawaniu rozstrzygnięcia do treści wyjaśnień Ł.P. oraz treści sprawozdania z badania osoby z dnia 12 kwietnia 2016 r., z której wynika, iż nie stwierdzono u pokrzywdzonej otarcia, ani nawet zaczerwienienia okolic pochwy, które są charakterystyczne dla następstw odbycia stosunku seksualnego siłą, wbrew woli drugiej osoby, jak również treści tegoż dokumentu w zakresie, w jakim wynika z niego, iż pokrzywdzona odmówiła przeprowadzenia szczegółowego badania oraz oceny ewentualnych pęknięć/otarć śluzówki pochwy, co skutkowało oceną wypełnienia znamion zarzucanego oskarżonego czynu z pominięciem okoliczności, które

zaprzeczały wiarygodności wersji pokrzywdzonej i finalnie stanowiły ograniczenie prawa do obrony,

6. art. 456 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k. przez nieuchylenie do ponownego rozpoznania zaskarżonego wyroku celem wdrożenia postępowania dowodowego przed Sądem Rejonowym co do istoty sprawy, bądź też poprzez zaniechanie uzupełnienia materiału dowodowego przez Sąd *a quo* (tak w oryginale).

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie skazanego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania. Na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. zwrócił się też o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w G. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej nieuwzględnienie, nie wypowiadając się wprost, w jakiej formule powinno to nastąpić. Wzmianka, iż podniesione w niej zarzuty ocenia jako „całkowicie chybione” oraz fakt doręczenia przez prokuratora właściwym podmiotom odpowiedzi na kasację (akta V WKK 29/17, s. 36-37) każą przyjąć, że prokurator kasację ocenił jako oczywiście bezzasadną (zob. art. 530 § 5 k.p.k.), jakkolwiek pewną niejasność w tym względzie wprowadza powołanie przez prokuratora art. 530 § 4 k.p.k. w zarządzeniu o doręczeniu wspomnianej odpowiedzi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

Analiza tej skargi pozwala przyjąć, że chociaż skarżący w ramach zarzutów kasacyjnych każdorazowo wskazuje na rażące naruszenie m.in. art. 433 § 2 k.p.k. adresowanego do sądu odwoławczego (choć nie twierdzi, jak tego wymaga art. 523 § 1 k.p.k., że miało ono istotny wpływ na treść orzeczenia), to pod osłoną formuły „nierozważenia wnikliwie”, względnie „bezkrytycznego zaakceptowania” sposobu rozpoznania sprawy przez Sąd Rejonowy, zmierza do poddania ponownej kontroli, tym razem przez Sąd Najwyższy, procedowania i orzeczenia Sądu I instancji, co z uwagi na treść art. 519 k.p.k. nie jest dopuszczalne.

Zarzut 1. w nieco zawężonej postaci nawiązuje do zarzutu z pkt 1. apelacji, zarazem skarżący niesłusznie twierdzi (czego nie czynił w apelacji), że określone okoliczności „wyszły na jaw”, tj. po przesłuchaniu pokrzywdzonej. Sąd *ad quem* odniósł się do wszystkich wątków podniesionych w tym zarzucie i po zapoznaniu się z obszernym wywodem zawartym na s. 7-10 maszynopisu uzasadnienia nie sposób uznać, że uczynił to mało wnikliwie. W każdym razie nie świadczy o tym fakt, że nie podzielił poglądów zaprezentowanych przez obrońcę skazanego. Przedstawiając swoje stanowisko nader dobitnie, jako „zupełnie absurdalne” ocenił stanowisko obrońcy, iż jedynie przesłuchanie pokrzywdzonej w postępowaniu sądowym mogło doprowadzić do wyjaśnienia, czy pokrzywdzona nie działała z zamiarem zemsty na oskarżonym w odwecie za odmowę zapłaty za usługę seksualną. Po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego wersja ta została odrzucona wobec uznania, że stanowi linię obrony oskarżonego, za pomocą której zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zarzucone mu czyny. Sąd odwoławczy za bezzasadne uznał też rozważania obrońcy dotyczące obrażeń ręki pokrzywdzonej. Odwołując się do zasad logicznego myślenia i doświadczenia życiowego stwierdził, że jest możliwe przytrzaśnięcie ręki drzwiami samochodu prowadzące do uszkodzenia tej części ciała. Podkreślił, że wersja przedstawiona przez pokrzywdzoną jest logiczna, spójna i szczerza oraz że w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, wskazujące na niemożność przyznania waloru wiarygodności jej zeznaniom.

Przekonując o wadliwości stanowiska Sądu Okręgowego w kwestii ponownego przesłuchania pokrzywdzonej, skarżący nie przedstawił w tym względzie dostatecznych argumentów. Mając dostęp do zapisu obrazu i dźwięku przesłuchania K. S. przeprowadzonego w postępowaniu przygotowawczym, nie twierdził, że czynność ta była nieprawidłowa. W nawiązaniu do art. 185c § 3 k.p.k. wysunął natomiast twierdzenie, że zachodziła konieczność ponownego przesłuchania pokrzywdzonej wobec ujawnienia się nowych istotnych okoliczności w sprawie. Nie sposób jednak zgodzić się z obrońcą, że ujawnieniem się takich okoliczności było złożenie przez skazanego kolejnych wyjaśnień oraz niezgodność wersji przez niego zaprezentowanej z wersją pokrzywdzonej, co skutkowało zaistnieniem „kwestii spornych”. Praktyka sądowa pokazuje, że wersja osoby

pokrzywdzonej przestępstwem zgwałcenia co do przebiegu zdarzenia z reguły różni się od wersji oskarżonego, zatem deprecjacji uległby przepis art. 185c k.p.k., z założenia mający oszczędzić pokrzywdzonemu traury ponownego składania zeznań, gdyby wspomnianą rozbieżność uznać za wystarczający powód do postąpienia po myśli art. 185c § 3 k.p.k., podobnie jak akcentowaną przez obrońcę okoliczność, także typową w przypadku wspomnianego przestępstwa, iż sąd orzekający nie dysponował zeznaniami innych naocznych świadków zdarzenia. Z treści wspomnianych przepisów nie wynika też, co zdaje się sugerować obrońca, by odstąpienie od ponownego przesłuchania pokrzywdzonej miało być warunkowane opinią biegłego stwierdzającą, że nadal pozostaje ona w stanie psychicznym uniemożliwiającym jej powrót do zdarzenia z 12 kwietnia 2016 r.

W uzasadnieniu kasacji skarżący przedstawił dalsze argumenty, mające przekonać o tym, że odstąpienie od ponownego przesłuchania pokrzywdzonej prowadziło do naruszenia prawa. Wprowadzając wątki pominięte w apelacji, zatem również przez Sąd odwoławczy, wspomniał o wewnętrznej sprzeczności zeznań pokrzywdzonej oraz o tym, że odbiegają one od złożonego przez nią wcześniej zawiadomienia o przestępstwie. Należy jednak stwierdzić, że teza o wewnętrznej sprzeczności zeznań pokrzywdzonej jest gołosłowna, nie wsparta żadnymi w tym względzie przykładami, zaś gdy obrońca argumentuje, że stały one w całkowitej sprzeczności z treścią złożonego przez nią wcześniej zawiadomienia o przestępstwie, przytacza rozbieżności drugorzędne, nie odnoszące się do istoty przestępstwa, które pokrzywdzona wytłumaczyła obawą przed reakcją matki, zwłaszcza na jej zachowanie prowadzące do kontaktu z Ł. P.

Skarżący powrócił też do podniesionej w apelacji kwestii nieobecności przy przesłuchaniu pokrzywdzonej obrońcy, „czym uniemożliwiono mu podjęcie jakichkolwiek czynności zamierzających do weryfikacji twierdzeń pokrzywdzonej”. W tym względzie wypowiedział się Sąd odwoławczy zauważając, że 14 kwietnia 2016 r. (2 dni po zdarzeniu), kiedy wspomniana czynność miała miejsce, skazany nie posiadał jeszcze obrońcy. Można wspomnieć, że w tym dniu nie był nawet podejrzanym, bowiem postanowienie o przedstawieniu mu zarzutu zostało wydane 15 kwietnia 2016 r. (k. 95-96 akt sprawy). Skarżący zdaje się sugerować, że niezwłoczne przesłuchanie pokrzywdzonej było intencjonalnym działaniem organów

ścigania nacełowanym na przeprowadzenie czynności bez udziału obrońcy, co było „oczywistym nadużyciem i naruszeniem prawa do obrony skazanego”, jednak trudno czynić zarzut wspomnianym organom z powodu niezwlekania z przesłuchaniem pokrzywdzonej i to w sytuacji, gdy brak było pewności, czy Ł. P. będzie korzystał z pomocy obrońcy, który przystąpił do sprawy dopiero 9 maja 2016 r. Nie bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że autor kasacji nie twierdzi, iż w toku prowadzonego przez Sąd przesłuchania pokrzywdzonej nie zadano jej istotnych pytań. Natomiast gdy przekonuje, że nieobecność obrońcy przy przesłuchaniu pokrzywdzonej uniemożliwiła mu podjęcie czynności zamierzających do weryfikacji twierdzeń pokrzywdzonej, nie wskazuje jakie czynności, w tym ewentualnie zaniechane przez sąd, wchodziły w grę.

W kasacji skarżący akcentował, że „obie strony przyznawały, iż doszło pomiędzy nimi do współżycia, jednakże li tylko zgoda bądź jej brak po stronie pokrzywdzonej pozostawał sporny”. W związku z tym trzeba stwierdzić, że odnośnie do owej spornej kwestii wersja pokrzywdzonej, uwiarygodniona przez fakt doznania przez nią obrażeń ciała, odnalezienia w samochodzie skazanego niebezpiecznego przedmiotu czy opinią psychologiczną, była stanowcza i konsekwentna. Sposób relacjonowania zdarzenia przez pokrzywdzoną nie pozostawiał wątpliwości, że spotkało ją przeżycie znacznie bardziej przykre niż tylko odmowa skazanego uiszczenia opłaty za usługę seksualną, co odnotowały sądy obu instancji zauważając, iż emocje K. S. związane z przywoływaniem traumatycznych zdarzeń były szczere i autentyczne, i z całą pewnością nie zostały wywołane poczuciem złości za rzekome oszukanie jej przez skazanego. Jest zresztą znamienne, że według matki pokrzywdzonej, w postępowaniu przygotowawczym nie akceptowała ona zastosowania procedury, w ramach której uzyskałaby od skazanego zadośćuczynienie w pokaźnej kwocie (k. 387).

W odniesieniu do zarzutu 2. kasacji należy stwierdzić, że Sąd odwoławczy nie naruszył prawa, akceptując odstąpienie Sądu *meriti* od zasięgnięcia uzupełniającej opinii biegłego psychologa na okoliczność, czy deklarowana przez matkę pokrzywdzonej trauma po zdarzeniu faktycznie u niej występuje. Chociaż Sąd *ad quem* nie odniósł się wprost do argumentu apelacji, że stanem zdrowia pokrzywdzonej Sąd I instancji uzasadnił zaniechanie ponownego jej przesłuchania

(w istocie Sąd *a quo* uznał, że domagając się tej czynności obrońca zmierza do przedłużenia postępowania, a jedynie uzupełniając wspomniął, że ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej „mogłoby być niehumanitarne” – k. 388), zatem wcześniej powinien poczynić w tym względzie stosowne ustalenia, to trafnie nawiązał do wypowiedzi biegłej psycholog, iż w dniu przesłuchania pokrzywdzona pozostawała w stresie, który można nazwać traumą oraz że nie jest wskazane, by ponownie przedstawiała zaistniałe zdarzenie, bowiem pogłębi to jej uraz psychiczny. Nadto, jak wcześniej wskazano, nie było warunkiem odstąpienia od ponownego przesłuchania pokrzywdzonej uprzednie ustalenie w drodze zasięgnięcia opinii biegłego, że nadal istnieją ku temu przeciwwskazania natury psychologicznej. Za trafny trzeba też uznać wyrażony w odpowiedzi na kasację pogląd prokuratora, iż w sprawach dotyczących zgwałcenia, korzystanie z możliwości przeprowadzenia ponownego przesłuchania lub konfrontacji ofiary zgwałcenia z jego sprawcą na okoliczności zaistniałego zdarzenia, ze względu na traumę z jaką się to wiąże dla pokrzywdzonego (pokrzywdzonej) powinno mieć miejsce wyjątkowo, zwłaszcza wtedy, gdy niespójności materiału dowodowego oraz nowe, ujawnione po pierwszym przesłuchaniu, okoliczności są na tyle istotne dla procesu dowodzenia winy oskarżonego, iż dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby pokrzywdzonego takiej traumie poddać. W niniejszej zaś sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

Zarzut 3. kasacji zdaje się opierać na przeświadczeniu skarżącego, iż w sytuacji gdy biegli psycholog i seksuolog nie stwierdzili, aby skazany był zdolny (skłonny) dążyć do zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych siłą i wbrew woli drugiej osoby, bez uzyskania opinii w tym zakresie odmiennej nie było możliwe przypisanie mu przestępstwa zgwałcenia. Pogląd ten słusznie odrzucił Sąd odwoławczy wskazując, że zgodne z doświadczeniem życiowym oraz zasadami logicznego myślenia jest stanowisko Sądu *meriti*, iż wspomniana opinia nie może być traktowana jako dowód wykluczający skazanie oskarżonego. Konstatacja biegłych nie powinna bowiem być rozumiana w ten sposób, iż w określonej sytuacji nie jest możliwe niekontrolowane zachowanie opiniowanego, całkowicie odmienne od jego dotychczasowego postępowania i zwykłej natury. Istotnie, doświadczenie życiowe, oparte też na praktyce sądowej każe przyjąć, że zachowania ludzi

niekiedy odbiegają w sposób zaskakujący otoczenie od postrzeganych cech ich charakteru, temperamentu, deklarowanego i demonstrowanego wcześniej poszanowania porządku prawnego. Nie bez racji Sąd odwoławczy nadmienił też, że z opinii biegłych wynika, iż skazany może mieć problemy z przyznawaniem się do zachowań nieaprobowanych społecznie, a także dążyć do przedstawiania siebie w lepszym świetle i w efekcie zmanipulować obraz na swoją korzyść.

Okoliczności, o których mowa w zarzucie 4. kasacji Sąd Okręgowy rozważył w sposób, który każe odrzucić twierdzenie skarżącego o niedostatecznej wnikliwości kontroli instancyjnej. W sytuacji, gdy ustalono, iż zachowanie skazanego zamierzające do zatrzymania uciekającej pokrzywdzonej nie było bardzo agresywne (według Sądu *meriti* „dogonił ją, szarpnął za ramię i popchnął na kanapę z tyłu pojazdu”), słusznie wskazał Sąd *ad quem*, że nie było bezwzględnie konieczne doznanie przez nią obrażeń ciała czy zaistnienie widocznych śladów. Inną kwestią jest, że obrońca – co w kasacji nie jest dopuszczalne – neguje ustalenia faktyczne twierdząc, zresztą niezasadnie, iż „nie jest możliwym, aby skazany uprzednio goniąc pokrzywdzoną mógł jednym szarpnięciem i pchnięciem doprowadzić do jej przemieszczenia do wnętrza pojazdu” i sugeruje konieczność użycia w tym celu większej siły. W istocie sam jednak przyznaje, że nawet takie działanie sprawcy nie musiałoby skutkować obrażeniami ciała pokrzywdzonej, skoro wskazuje, iż „prawdopodobnie (podkr. SN) doprowadziłoby do pojawienia się obrażeń ciała”. Fakt doznania przez pokrzywdzoną obrażenia ręki jest bezsporny i skarżący zdaje się nawet nie negować, że nastąpiło ono w trakcie zdarzenia będącego przedmiotem osądu, kwestionuje natomiast możliwość ich powstania na skutek zatrzaśnięcia ręki w drzwiach samochodu, o czym miała mówić pokrzywdzona, w ten sposób starając się podważyć inne elementy jej zeznania. Niezależnie od tego, że niewiarygodność określonej części depozycji przesłuchanej osoby nie musi prowadzić do odrzucenia ich w całości, trzeba zwrócić uwagę, iż z opisu czynu przypisanego skazanemu wynika, że przyjęto, iż nastąpiło przytrzaśnięcie ręki pokrzywdzonej drzwiami samochodu, o czym mówiła K. S. („ręka mi się przytrzasnęła drzwiami” – k. 118). Trafnie też Sąd odwoławczy wskazał, że „pewne nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej nie są tego rodzaju, aby uznać przedstawianą przez nią relację za kłamstwo”.

Treść uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji nie wskazuje, by czynił on ustalenia co do wykonywania przez pokrzywdzoną połączenia telefonicznego podczas jazdy samochodem, jednak wobec podniesienia tej kwestii w apelacji, Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że fakt skutecznego korzystania z telefonu przez pokrzywdzoną przed odjazdem samochodu nie wyklucza, iż miała z tym kłopot w trakcie jazdy, skoro wskazywała na narastające złe samopoczucie i duże zdenerwowanie zaistniałą sytuacją.

W odniesieniu do zarzutu 5. kasacji należy stwierdzić, że chociaż wskazuje on na naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., to w treści nie nawiązuje do tego przepisu, natomiast z niewielką zmianą powtarza zarzut z pkt 8. apelacji, zatem wbrew wymogowi kasacji podnosi uchybienie Sądu I instancji. Sąd odwoławczy do wspomnianego zarzutu apelacji się odniósł, uznając za „absurdalne” rozważania dotyczące braku obrażeń narządów płciowych pokrzywdzonej i jej odmowy przeprowadzenia szczegółowego badania. Przekonująco wytłumaczył, że jest do przyjęcia, iż K. S. tego rodzaju badania chciała uniknąć, odbierając je jako pogłębiające doznane ból i wstyd, a chociaż nie rozwinął myśli o absurdalności rozważań o niedoznaniu przez pokrzywdzoną obrażeń intymnych części ciała, to nie można tego traktować jako uchybienia znaczącego, skoro nie jest bezwzględnie konieczne doznanie takich obrażeń przez kobietę nawet przy doprowadzeniu jej przemocą do odbycia stosunku płciowego.

Sąd odwoławczy nie naruszył też przepisów postępowania wymienionych w zarzucie 6. kasacji. Pierwszy z nich – art. 456 k.p.k. – stanowi, że m.in. o utrzymaniu w mocy wyroku sądu pierwszej instancji sąd odwoławczy orzeka wyrokiem i tak w niniejszej sprawie uczynił Sąd Okręgowy. Podobnie wręcz niezrozumiały jest pogląd skarżącego o naruszeniu art. 452 § 2 k.p.k., W aktualnym brzmieniu (obowiązującym od 15 kwietnia 2016 r.) nakazuje on sądowi odwoławczemu oddalić wniosek dowodowy, jeżeli przeprowadzenie dowodu byłoby niecelowe z przyczyn określonych w art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k. Obrońca pominął, że chociaż w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy oddalił wniosek obrońcy o uzupełniające przesłuchanie pokrzywdzonej, to nie uczynił tego na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. Z kolei art. 438 pkt 3 k.p.k. nakazuje sądowi odwoławczemu uchylić lub zmienić zaskarżone orzeczenie w razie stwierdzenia błędu w ustaleniach

faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł mieć wpływ na jego treść. Naruszenie tego przepisu miałoby miejsce, gdyby Sąd Okręgowy zaistnienie wspomnianego uchybienia stwierdził, a mimo to utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji. W rozpatrywanej sprawie taki przypadek jednak nie zaistniał. Dodatkowo można zauważyć, że skarżący najwyraźniej nie jest zdecydowany, czy właściwym postąpieniem Sądu *ad quem* byłoby uchylenie kontrolowanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (art. 437 § 2 k.p.k. możliwość wydania takiego rozstrzygnięcia zasadniczo ogranicza), czy też wydanie orzeczenia merytorycznego po przeprowadzeniu określonych dowodów. W uzasadnieniu kasacji nie wskazano, na czym powinno polegać uzupełnienie materiału dowodowego przez Sąd odwoławczy, jeżeli jednak skarżący miał na myśli ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej, to – jak wcześniej wskazano – Sąd nie popełnił błędu uznając, że taka konieczność nie zachodzi.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, co skutkowało obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Wydanie rozstrzygnięcia w trybie art. 535 § 3 k.p.k. czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku.

kc